

**Słowa kluczowe:** Benedykt XVI, ekumenizm, protestantyzm, dialog, Marcin Luter, Reformacja, jedność chrześcijan

**Keywords:** Benedict XVI, ecumenism, Protestantism, dialogue, Martin Luther, the Reformation, Christian unity

*Ks. Józef Warzeszak*

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W WARSZAWIE  
COLLEGIUM JOANNEUM

# Z BENEDYKTEM XVI W DRODZE KU PEŁNEJ JEDNOŚCI CHRZEŚCIJAN

Celem niniejszego artykułu jest zapoznanie czytelnika z niektórymi myślami zawartymi w przemówieniach Benedykta XVI wygłoszonych na spotkaniach ekumenicznych, przede wszystkim z protestantami, ale też podczas audiencji generalnych przypadających w Tygodniach Modlitw o Jedność Chrześcijaństwa i w czasie niesporów za zakończenie tych Tygodni. Nie zostały tu uwzględnione przemówienia skierowane do przedstawicieli Kościoła prawosławnego ani Kościołów wschodnich starożytnych, ponieważ nie pozwalają na to ramy artykułu. Opracowanie to ma stanowić mały wkład do tomu poświęconego przez *Warszawskie Studia Teologiczne* tematyce reformacji. Niewątpliwie, nauczanie ekumeniczne Benedykta XVI jest bardzo cenne. Znany jest jego wkład w dialog ekumeniczny jako teologa polemisty, broniącego autentycznej nauki wiary, oraz jego dorobek pisarski. Interesujące są też jego wypowiedzi jako papieża. Zaraz na drugi dzień po wyborze na Stolicę Piotrową w orędziu skierowanym do kardynałów w Kaplicy Sykstyńskiej (Benedykt XVI, 2005a, s. 138) podkreślił konieczność prowadzenia dialogu teologicznego, zbadania historycznych przyczyn decyzji podjętych w przeszłości, a za najpilniejsze uznał – za Janem Pawłem II – „oczyszczenie pamięci”, gdyż tylko to może otworzyć umysły na przyjęcie pełnej prawdy o Chrystusie. Należy też pamiętać, że przed Nim, Najwyższym Sędzią, każdy zda sprawę z tego, co uczynił lub czego nie uczynił dla pełnej i widzialnej

jedności wszystkich uczniów Chrystusa. Świadom tego, papież jako pierwszy nie chce niczego zaniedbać, a raczej uczynić wszystko, co w jego mocy, by wspierać ekumenizm.

## UWAGI DOTYCZĄCE OBCHODÓW PIĘCSETLECIA REFORMACJI

Benedykt XVI, przemawiając do przedstawicieli Kościoła luterańskiego w Niemczech (Benedykt XVI, 2011a), skierował uwagę słuchaczy na rok 2017, który przypomina ogłoszenie tez Marcina Lutra przed pięciuset laty. Rocznica ta stwarza okazję luteranom i katolikom na całym świecie, by wspólnie przemyśleli to, co ich łączy i dzieli, nie pomijając podstawowych pytań ekumenicznych. Spotkania te nie powinny stanowić triumfalistycznego świętowania, lecz mieć charakter wspólnego wyznania wiary w Trójjedyne Boga, wspólnego wyznania posłuszeństwa naszemu Panu i Jego Słowu. (Na taki sposób obchodów – jak dowiedziałem się z pewnej religijnej broszurki niemieckiej – zgodziły się w Niemczech wielkie wyznania protestanckie.) Winna temu towarzyszyć wspólna modlitwa i wewnętrzna prośba skierowana do naszego Pana, Jezusa Chrystusa, o przebaczenie wyrządzonych sobie nawzajem krzywd i winy podziału chrześcijaństwa. Do tego oczyszczenia świadomości należy także wzajemne wyznanie tego, jak oceniamy tysiąc pięćset lat, które poprzedziły reformację i dlaczego, mimo podziału, jesteśmy jednak razem. Dlatego papież zachęcał, by wspólnie modlić się o pomoc Bożą i asystencję Ducha Świętego, aby móc podejmować dalsze kroki ku upragnionej jedności i by nie pozostawać przy tym, co już zostało osiągnięte. Zachęcał, by zintensyfikować wysiłki w celu głębszego zrozumienia tego, co jest wspólne, co dzieli i czym można się obdarować (Benedykt XVI, 2005b). Do tego zachęca także stwierdzenie św. Łukasza z Dz 2,42, że apostołowie trwali zjednoczeni na modlitwie i łamaniu chleba. Winno to być bodźcem i wskazywać kierunek wspólnej drogi ekumenicznej.

W dialogu ekumenicznym Niemcy zajmują znaczące miejsce, jako że są krajem, w którym wyrosła reformacja, a zarazem są jednym z krajów, z którego wywodzi się ruch ekumeniczny XX w. (Benedykt XVI, 2005c). On sam, jako biskup Rzymu i następca apostoła Piotra, przyjął i zadeklarował na początku swego pontyfikatu, że przywrócenie pełnej i widzialnej jedności chrześcijan będzie priorytetem jego działań. Chciał iść śladami swych poprzedników: Pawła VI, który podpisał dekret soborowy *Unitatis redintegratio* i Jana Pawła II, który uczynił ten dokument kryterium swych inicjatyw ekumenicznych. Benedykt XVI wspominał o życzeniu Jana Pawła II, wyrażonym w czasie jego wizyty w Niemczech, by zbadać wzajemne potępienia. Wspomina też o dialogu braterskim w Moguncji,

w którym on sam brał udział, w obecności Jana Pawła II, a który na podstawie zadanych wtedy pytań wypracował wielką wizję teologiczną. Z tego też dialogu wyrosła komisja złożona z biskupów, która przy pomocy teologów wypracowała ważny dokument pt. *Wspólna Deklaracja na temat nauki o usprawiedliwieniu*, podpisany przez przedstawicieli Kościoła luterańskiego i Kościoła katolickiego 31 października 1999 r., w którym wyrażono zgodę na temat fundamentalnych kwestii, jakie od XVI w. były przedmiotem kontrowersji.

Choć oficjalnie dialog między luteranami a katolikami rozpoczął się po wizycie Jana Pawła II w Niemczech w 1981 r. (Benedykt XVI, 2011a), to jednak rozmowy między teologami tych wyznań na płaszczyźnie krajowej prowadzone były przynajmniej od dwudziestu lat w tzw. Jäger-Stählin Kreis, która to inicjatywa powstała po II wojnie światowej i w której pracach brał udział także Joseph Ratzinger. Mimo różnic teologicznych, i to w sprawach fundamentalnych, wzrastała liczba kontaktów, które znacząco przyczyniały się do przeżywania wspólnoty w wierze i duchowości. Osiągnięte rezultaty dają nadzieję, że dialog będzie się dalej rozwijał i oba wyznania pozostaną na wspólnej drodze, którą ostatecznie jest Jezus Chrystus. Dialog ekumeniczny nie jest bowiem jakąś strategią komunikacji w zmieniającym się świecie, lecz podstawowym obowiązkiem Kościoła wynikającym z jego posłania (UUS 28-32).

Benedykt XVI podziela obawy, że rozmówcy mają różne wyobrażenia o jedności Kościoła, że owoce pracy ekumenicznej dotyczące zwłaszcza rozumienia Kościoła i Urzędu, zostały niewystarczająco przyswojone. Mimo różnych trudności papież patrzy z nadzieją w przyszłość. Choć podziały między chrześcijanami stanowią przeszkodę w wyrażeniu pełni katolickości w rzeczywistości Kościoła, tak jak to Chrystus zapowiedział (UR 4), to jednak papież ufa, że dzięki działaniu Ducha Świętego dialog ekumeniczny doprowadzi do przełamania podziałów.

## **CZEGO MOŻNA NAUCZYĆ SIĘ OD MARCINA LUTRA?**

Jedną z najbardziej charakterystycznych wypowiedzi Benedykta XVI na temat reformacji było przemówienie oraz homilia wygłoszone 23 września 2011 r. w klasztorze Augustianów w Erfurcie, w ramach podróży apostolskiej do Niemiec. Papież wyraził najpierw radość ze spotkania z członkami Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech i określił je „jako święto wspólnej wiary” w historycznym miejscu (Benedykt XVI, 2011b). Bowiem w tym klasztorze Marcin Luter studiował teologię, odbywał formację zakonną i odprawił prymicje. Podjął studia teologiczne wbrew życzeniu ojca, który chciał, by kontynuował studia prawnicze. Kierowała

nim silna pobudka, wyrażająca się w nurtującym go pytaniu: „Jak pozyskam sobie łaskawego Boga?” Pytanie to przyświecało jego poszukiwaniom teologicznym, jak i całej walce wewnętrznej. A zatem nurtowała go kwestia Boga i to nie jako hipoteza filozoficzna, lecz Jego stosunek do niego samego; ona stała się jego pasją i pobudką do działania w czasie całej jego drogi życiowej. Tak więc „teologia nie była dla Lutera problemem akademickim, lecz walką wewnętrzną z samym sobą, co z kolei było walką o Boga i z Bogiem”.

Pytanie o odniesienie Boga do Lutera, będące „siłą napędową całego jego życia”, może postawić każdy człowiek i dlatego może to być wspólna płaszczyzna aktywności chrześcijan. Ten niepokój powinien towarzyszyć wszystkim wierzącym w Chrystusa jako wspólna troska o obecność Boga w życiu człowieka. Jest to o tyle ważne w dzisiejszych czasach, że obserwacje wskazują, iż wielu nie obchodzi kwestia Boga w ich życiu, a nawet nie jest inspiracją przepowiadania; nie porusza ludzi nie tylko w sensie, czy Bóg istnieje czy nie, lecz czy interesuje się On mną, moim życiem, moim postępowaniem, czy nie. Papież zauważa, że „większość ludzi, także chrześcijan, sądzi, że Bóg w ostatecznym rozrachunku nie interesuje się naszymi grzechami i cnotami. Wie On oczywiście, że wszyscy jesteśmy tylko ciałem. Jeśli wierzy się jeszcze w inne życie i w sąd Boży, to prawie wszyscy zakładają w praktyce, że Bóg powinien być wspaniałomyślny i – ostatecznie – w swym miłosierdziu przymknie oko na nasze drobne błędy. Ta kwestia już nas nie nurtuje. Czy jednak te nasze błędy naprawdę są tak małe?” Dalej papież pyta: Czy zło, którego dopuszczają się ludzie – zarówno ci wiele jak i mało znaczący w świecie – jest tak małe? Jako pierwszą formę zła papież wymienia egoizm wszystkich, którzy myślą jedynie o własnej korzyści. To on prowadzi do zepsucia ludzi, którzy dokonują spustoszenia świata. Wynikająca z egoizmu zachłanność życia i pieniądza, a z drugiej strony niepoohamowana żądza użycia prowadzą do wyniszczającej świat władzy narkotyków. Czyż świat „nie jest zagrożony przez narastającą skłonność do przemocy, która nierzadko kryje się pod pozorami religijności? Czy głód i ubóstwo mogłyby aż tak spustoszyć całe części świata, gdyby żywsza była w nas miłość do Boga i wypływająca z niej także miłość do bliźniego, do stworzeń Bożych, jakimi są ludzie?” To wszystko świadczy, że zło nie jest błahostką i nie mogłoby być tak potężne, gdyby ludzie stawiali Boga w centrum swego życia. Dlatego też, stając wobec Lutera, należy sobie zadać to podstawowe pytanie, które go dręczyło: Jakie jest odniesienie Boga do mnie i jak ja mam stawać przed Bogiem?

Dalej Benedykt XVI podkreśla, że to pytanie o Boga u Lutera nie miało jedynie charakteru teocentrycznego, ale prowadziło go do chrystologii. Uczył, że Bóg Stwórca przemówił do ludzi, objawił się i ma oblicze. Stał się człowiekiem – jed-

nym z nas – w Jezusie Chrystusie, prawdziwym Bogu i prawdziwym człowieku. Zarówno jego teologia jak i duchowość była chrystocentryczna. Kryterium hermeneutycznym odczytywania Pisma Świętego był Chrystus. Aby tak mogło być u ludzi wierzących, Jezus musi być centrum ich duchowości, a miłość do Niego i życie razem z Nim może nadawać kierunek ludzkiej egzystencji. Jeśli papież poruszał te zagadnienia na spotkaniu ekumenicznym w Erfurcie, to nie po to, by obejść za pomocą mnóstwa słów pilne sprawy, co do których wszystkie strony dialogu ekumenicznego oczekują na konkretny postęp i widoczne rezultaty, lecz dlatego, że ekumenizm najbardziej potrzebuje tego, co łączy, potrzebuje mówienia o wielkich rzeczach – które sprawiają, że strony dialogu są chrześcijanami – które zawsze są darem i zadaniem. A niestety, pod presją sekularyzacji grozi niebezpieczeństwo, że przez nieuwagę sprawy te zostaną zagubione. Benedykt XVI uznaje za błąd czasów konfesjonalizacji, że patrzono głównie na to, co dzieli, a nie na to, co jest wspólne w wielkich wskazaniach Pisma Świętego i w wyznaniach starożytnego chrześcijaństwa. Dlatego, dla papieża, wielki postęp ekumeniczny ostatnich dziesięcioleci polega na uświadomieniu sobie wspólnego podłoża, wspólnego niezniszczalnego fundamentu, co umożliwia wspólną modlitwę, śpiew i wspólne dawanie świadectwa o Bogu Jezusa Chrystusa działającego w świecie.

Papież wskazał też, że dziś przed historycznymi Kościołami stoi wyzwanie, jakim jest rozwój nowej formy chrześcijaństwa, która „szerzy się z ogromnym dynamizmem misyjnym, niekiedy budzącym niepokój co do sposobów, wprawia historyczne Kościoły chrześcijańskie w zakłopotanie. Jest to chrześcijaństwo mało instytucjonalne, o niewielkim bagażu racjonalnym i jeszcze mniejszym bagażu dogmatycznym, a nawet o małej stabilności”. To ogólnoświatowe zjawisko stawia przed problemem: Co pozytywnego i negatywnego mówi ta nowa postać chrześcijaństwa? Co ma trwałą wartość, co można lub należałoby zmienić w kwestii naszego podstawowego wyboru w wierze?

Oprócz spotkania ekumenicznego odbyło się również nabożeństwo ekumeniczne w klasztornej kościele Augustianów, w czasie którego Benedykt XVI wygłosił okoliczną homilię (tamże). Podobnie jak przy wielu innych okazjach, tak też tutaj papież wyszedł od modlitwy Chrystusa w Wieczerniku o jedność; Jezus prosił o jedność apostołów, ale wychodził też myślą poza Wieczernik i prosił o jedność także dzisiejszych chrześcijan. Co więcej, o tę jedność modlił się nie tylko wtedy, ale „wciąż oręduje za nami i także w tej chwili stoi pośród nas i pragnie nas włączyć w swoją modlitwę”. Jednak patrząc na rozbitcie chrześcijaństwa, można odnieść wrażenie, że modlitwa Jezusa o jedność nie została wysłuchana. Chrystus „ciągle na nowo musi znosić odrzucenie jedności, a mimo to wciąż na nowo urzeczywistnia się jedność z Nim, a tym samym z Trójjedynym Bogiem”.

W tym widzialnym dramacie, w którym „Chrystus zмага się i cierpi wraz z nami ludźmi, działa grzech człowieka, który odmawia posłuszeństwa Bogu i zamyka się w sobie, a z drugiej strony zwycięstwo Boga, który wspiera Kościół pomimo jego słabości i nieustannie przyciąga do siebie nowych ludzi, i w ten sposób prowadzi jednych ku drugim”. Dlatego tego rodzaju spotkanie ekumeniczne winno pobudzać do wdzięczności za to, co zachowało się z jedności i jest fundamentem przywrócenia jej pełni, a nie narzekać na podziały i rozłamy. To też winno pobudzać do czujności, by nie utracić danej już jedności. I tu papież wskazał na filary zachowanej jedności. A jest to wiara w Boga Wszechmogącego, Stwórcę nieba i ziemi, którego wyznajemy jako Trójjedynego: Ojca, Syna i Ducha Świętego, jako Boga konkretnego, Boga miłości. Wiara w to, że Bóg przemówił do ludzi i stał się jednym z nas. To domaga się od chrześcijan dawania wspólnie świadectwa o Bogu żywym.

Człowiek potrzebuje Boga – gdyż nie da się wykorzenić istniejącego w nim pragnienia nieskończoności, bo kiedy oddala się od Boga traci coraz bardziej życie w *hybris* władzy, w pustce serca i tęsknocie do spełnienia i szczęścia – dlatego „naszą pierwszą posługą ekumeniczną w tych czasach musi być wspólne świadectwo o obecności Boga żywego, a tym samym dawanie światu odpowiedzi, jakiej potrzebuje. Do tego podstawowego świadectwa o Bogu należy oczywiście głównie świadectwo o Jezusie Chrystusie, prawdziwym Bogu i prawdziwym człowieku, który żył z nami, za nas cierpiał i umarł, a przez swoje zmartwychwstanie pokonał bramę śmierci”. Dlatego papież apelował, aby chrześcijanie umacniali się w tej wierze, pomagali sobie nią żyć, gdyż to jest wielkie zadanie ekumeniczne, które wprowadza w istotę modlitwy Jezusa.

Nawiązując do oczekiwania podpisania jakiejś przełomowej deklaracji ekumenicznej przez papieża z protestantami z okazji jego wizyty w Niemczech, Benedykt XVI powiedział, że było to polityczne niezrozumienie wiary i ekumenizmu, jako że do jedności wiary nie dochodzi się na zasadzie pertraktacji i ustępstw, jak w przypadku umów międzypaństwowych. Taka wiara tworzona przez samych chrześcijan byłaby bezwartościowa. „Wiara nie jest czymś, co wymyślamy i co negocjujemy. Jest ona fundamentem, na którym żyjemy. Jedność nie wzrasta, kiedy analizujemy plusy i minusy, lecz jedynie dzięki coraz głębszym przemyśleniom i życiu wiarą. W ten sposób w ciągu ostatnich 50 lat, zwłaszcza od czasu wizyty papieża Jana Pawła II przed 30 laty, znacznie wzrosła jedność, za co możemy być jedynie wdzięczni Bogu”.

## SPOTKANIA EKUMENICZNE Z FIŃSKIMI LUTERANAMI

Tradycja corocznego pielgrzymowania delegacji ekumenicznej Finlandii do grobu św. Piotra, która często zbiegała się z Tygodniem Modlitw o Jedność Chrześcijan, z okazji św. Henryka, patrona tegoż kraju, dawała następcy św. Piotra okazję do wygłoszenia przemówienia ekumenicznego. I tak w swym przemówieniu Benedykt XVI wyraził wdzięczność Duchowi Świętemu za to, że kształtował życie świętych, którzy pozostawili niezwykły przykład wierności Chrystusowi i Ewangelii (Benedykt XVI, 2012a). Wyraził też nadzieję, że te pielgrzymki przyczynią się do wzrostu komunii między katolikami i luteranami oraz innymi wyznawcami żyjącymi w Finlandii. Wyraził życzenie, by ta przyjaźń pogłębiała się oraz żeby wspólne świadectwo dawane Chrystusowi było coraz bardziej zdecydowane. Jest to potrzebne zwłaszcza w dzisiejszym świecie, który często jest pozbawiony właściwego ukierunkowania i mimo wszystko żywi pragnienie słuchania orędzia zbawienia. Ta wzajemna przyjaźń i wspólne świadectwo winno przyspieszyć postęp w pokonaniu dzielących różnic i podziałów.

Papież nawiązał do ostatnio opublikowanego dokumentu ekumenicznego fińsko-szwedzkiego, który odzwierciedla zbliżenie między katolikami a luteranami w rozumieniu usprawiedliwienia, ale ponadto zachęca do odnowienia zaangażowania w naśladowanie Chrystusa w życiu i postępowaniu. Trzeba tu ufać mocy Ducha Świętego, który jest w stanie dokonać tego, co wykracza ponad ludzkie siły, tj. szeroką odnowę świętości i publiczne praktykowanie cnót chrześcijańskich, czego przykład dali wielcy świadkowie – święci. Benedykt XVI zwrócił też uwagę na tekst Listu do Hebrajczyków (6,15) ukazujący cierpliwość Abrahama i tych, którzy, idąc za jego przykładem, zostali wynagrodzeni za swą wiarę i zaufanie Bogu. Postać Abrahama pomaga zrozumieć fakt, że Bóg z miłością interweniuje w ludzką historię i uczy ludzi, by nie przypisywali zbyt wielkiej wagi do skutków podejmowanych przez siebie wysiłków. Owszem, wszyscy pragną pełnej i widzialnej jedności chrześcijan, ale potrzeba cierpliwego i pełnego ufności oczekiwania na tę pełną jedność, choć oczywiście nie w postawie bezsilności i bierności, lecz pamiętając, że ta jedność wszystkich chrześcijan w jednym Kościele jest darem Bożym, a nie ludzkim dziełem. To cierpliwe oczekiwanie, w pobożnej nadziei, przemienia chrześcijan i przygotowuje do jedności widzialnej, jednak nie tak, jakby ludzie chętnie ją sobie zaprogramowali, lecz tak, jak na to Bóg pozwala. Papież podziękował za relacje braterskie i za to, czego Bóg dokonał, i zachęcił do modlitwy, by Duch prawdy prowadził do jeszcze większej miłości i jedności.

W ostatnim swym przemówieniu do delegacji ekumenicznej Finlandii Benedykt XVI nawiązał do motta tygodnia ekumenicznego: *„To, czego Pan od nas się domaga”* (Mi 6,6-8) i do odpowiedzi, jaką prorok sugeruje, tj. Pan wymaga od



nas „praktykowania sprawiedliwości, umiłowania pobożności, podążania w pokorze za Bogiem” (6,8) (Benedykt XVI, 2013a). Boże Narodzenie potwierdza, że Bóg od początku szedł ze swym ludem, a w pełni czasów stał się człowiekiem, by wybawić ludzkość od grzechów i by ją prowadzić drogą świętości, sprawiedliwości i pokoju. Podążanie przez życie w pokorze w obecności Pana, w posłuszeństwie Jego słowu zbawczemu i z ufnością w Jego dar zbawienia, jest wymownym obrazem nie tylko życia wiary, ale także drogi ekumenicznej ku pełnej i widzialnej jedności wszystkich chrześcijan. Na tej drodze uczniów Jezusa wszyscy są powołani do czynienia postępu na wąskiej drodze wierności najwyższej woli Boga, pokonując napotymane trudności i przeszkody. Benedykt XVI wielokrotnie zachęca chrześcijan do ekumenizmu duchowego i wyjaśnia, że polega on na tym, iż chrześcijanie jednoczą się w modlitwie, angażują się w dążenie do świętości, podejmują badania teologiczne i współpracują w służbie na rzecz społeczeństwa sprawiedliwego i braterskiego. Na tej drodze rzeczywiście podążają z Bogiem i wspólnie ze sobą w sprawiedliwości i miłości, ponieważ, jak to stwierdza *Deklaracja o usprawiedliwieniu*, „jesteśmy przyjęci przez Boga, otrzymujemy Ducha Świętego, który odnawia nasze serca, uzdalnia nas i wzywa do pełnienia dobrych czynów” (nr 15). Życzył, by starali się żyć coraz bardziej w świetle Ewangelii i wnosili jej światło w wielkie kwestie moralne, które dzisiejsze społeczeństwa muszą rozstrzygać. Oby chrześcijanie nie tylko trwali w prawdzie, lecz stawali się nosicielami radości i nadziei dla wszystkich, którzy szukają pewnego punktu odniesienia w tak szybko zmieniającym się dzisiejszym świecie.

## WSPÓLNA DEKLARACJA O USPRAWIEDLIWIENIU

Przemawiając do przedstawicieli Światowej Federacji Luterkańskiej, Benedykt XVI podkreślił, że dialog między luteranami a katolikami trwa od wielu lat, jest owocny i obiecujący (Benedykt XVI, 2005b). Rezultatem tego dialogu jest *Wspólna Deklaracja na temat nauki o usprawiedliwieniu*. W ocenie papieża, stanowi ona kamień milowy na wspólnej drodze ku widzialnej jedności. Mimo tego faktu, wszyscy muszą się zgodzić, że pozostają jeszcze różnice co do kwestii centralnej usprawiedliwienia, które muszą być wspólnie rozważone, a chodzi o to, w jaki sposób łaska Boża zostaje udzielona w Kościele i przez Kościół.

Na spotkaniu ekumenicznym w Ratyzbonie Benedykt XVI wspomniał o swym udziale w spotkaniach tzw. Jäger-Stälin Kreis, na których z trudem poszukiwano konsensusu odnośnie do usprawiedliwienia (Benedykt XVI, 2006a). Wspomniał, jak bardzo do przyjęcia ostatecznej zgody przyczynił się bp Hanselmann. Wyraził radość, że w 2006 r. także Światowa Rada Kościołów Metodystycz-

nych przystąpiła do tej *Deklaracji*. Dodajmy, że w 2016 r. Anglikańska Światowa Wspólnota przyjęła tę *Deklarację*. Zaś 5 lipca 2017 r. w Wittenberdze sekretarze Światowej Wspólnoty Kościołów Reformowanych, Chris Ferguson, i Luteranckiego Światowego Luteranckiego Związku, Martin Junge, podpisali *Deklarację* o usprawiedliwieniu jako deklarację zatytułowaną *Wittenberger Zeugnis – Świadectwo Wittenberskie*. Podpisali je także sekretarz Papieskiej Rady Popierania Jedności Chrześcijan oraz Przewodniczący Światowej Rady Metodystycznej. W ten sposób *Deklarację* o usprawiedliwieniu przyjęło za swoją ponad 250 mln chrześcijan różnych protestanckich tradycji. Dzięki temu nauka o usprawiedliwieniu, która była w XVI w. głównym punktem podziału zachodniego chrześcijaństwa, przestaje być uważana za naukę dzielącą Kościół (Einig bei Rechtfertigung, 2017, s. 8).

W ocenie Benedykta XVI choć ta *Wspólna Deklaracja o usprawiedliwieniu* między luteranami a katolikami jest niezwykle ważna, bo przykryła znaczący dystans teologiczny między tymi wyznaniem (Benedykt XVI, 2007a), mimo to wciąż pozostaje dla teologów chrześcijańskich wielkim zadaniem, gdyż nie została jeszcze osiągnięta całkowita i pełna zgoda. Trzeba mieć zatem świadomość, że pozostało jeszcze dużo do zrobienia. Jest to niewątpliwie temat istotny w teologii, lecz w życiu chrześcijańskim słabo obecny. W tym kontekście papież pozytywnie ocenił dialog nordycki luterancko-katolicki w Finlandii i Szwecji na temat „usprawiedliwienia w życiu Kościoła”, jako zachęcający i budzący nadzieję. Zachęcił też do modlitwy i działania na rzecz budowania ściślejszych więzów miłości i współdziałania między luteranami a katolikami w ich kraju.

W kontekście dramatycznych wydarzeń współczesnych przebaczenie okazuje się niezwykle pilne. Jest ono jednak konieczne ze strony Boga. Mimo to poczucie potrzeby usprawiedliwienia za Jego pośrednictwem jest w świadomości współczesnej nikłe. Chrześcijanie nie zdają sobie sprawy z tego, że wobec Boga mają długi i że grzech można pokonać jedynie z inicjatywy Boga. Za tym osłabieniem potrzeby usprawiedliwienia i przebaczenia grzechów stoi ostatecznie osłabienie relacji z Bogiem. By zmienić ten stan rzeczy, należy przede wszystkim w nowy sposób odkryć Boga żywego w swym życiu, we współczesnych czasach i w dzisiejszej społeczności. A zatem, „za ożywieniem tematu usprawiedliwienia i przebaczenia grzechów tkwi ostatecznie ożywienie naszego odniesienia do Boga. W tym znaczeniu naszym pierwszym zadaniem będzie odkrycie w nowy sposób Boga żywego obecnego w naszym życiu i naszym społeczeństwie” (tamże).

## **PRZESTROGA PRZED BŁĘDNYM ROZUMIENIEM DIALOGU EKUMENICZNEGO**

Cenne są przestrogi Benedykta XVI przed błędami, mogącymi się pojawić w dialogu ekumenicznym (Benedykt XVI, 2012b). Papież wymienił przede wszystkim dwa: fałszywy irenizm oraz indyferentyzm, które są całkowicie obce duchowi II Soboru Watykańskiego. Indyferentyzm – obojętność wywodzi się z upowszechnianej opinii, że prawda miałaby być niedostępna dla człowieka i dlatego trzeba by się ograniczyć do znalezienia jedynie takich reguł postępowania, które przyczyniałyby się do ulepszenia świata. Jednak w ten sposób wiara zostałaby zastąpiona moralizmem nie mającym głębszego fundamentu. Tymczasem centrum prawdziwego ekumenizmu jest wiara, w której człowiek spotyka prawdę, jaka objawiła się w Słowie Bożym. Gdyby wyeliminować wiarę z dialogu ekumenicznego, wówczas ruch ekumeniczny zostałby zredukowany do opracowania czegoś w rodzaju „umowy społecznej”, umożliwiającej osiągnięcie wspólnego interesu, do wypracowania prakseologii służącej jedynie stworzeniu lepszego świata. Tymczasem zamiarem II Soboru Watykańskiego było szczere poszukiwanie pełnej jedności chrześcijan, którego dynamizm ożywia słowo Boże, Prawda Boża, przemawiająca do ludzi w tym słowie.

Do członków Kongregacji Nauki Wiary papież powiedział, że jeśli dialog ma być prowadzony, to musi być szanowane prawo rozmówcy do poznania prawdy i do traktowania go z miłością (tamże). W tym celu powinno się omawiać kwestie sporne, ale zawsze w duchu braterstwa i wzajemnego szacunku. Ważna jest też właściwa interpretacja „hierarchii” i „porządku” prawd w doktrynie katolickiej (UR 11), co nie oznacza redukcji depozytu wiary, ale zachowanie wewnętrznej struktury i organicznego jej porządku. Ponadto różne komisje dwustronne opracowują wspólne dokumenty ekumeniczne. Powstaje pytanie: Jaka jest ich ranga? Niewątpliwie w dialogu ekumenicznym dużą rolę odgrywają dokumenty wypracowane przez dwu- czy wielostronne komisje, muszą jednak być rozpatrzone przez kompetentną władzę Kościoła, która ma wyłączne prawo do definitywnej oceny. Bez tego nie byłyby pomocne na drodze do pełnej jedności w wierze.

Benedykt XVI prostuje pogląd, że po rozwiązaniu sprawy usprawiedliwienia winno się rozwiązać następną przeszkodę w drodze do jedności, jaką są problemy eklezjologiczne, a zwłaszcza kwestia urzędu (Benedykt XVI, 2005c). Niestosowność tego podejścia polega na tym, że zamiast dyskutować o instytucjach, winno się mówić o słowie Bożym, by nie stawiać instytucji w centrum i tak wywoływać o nie wojnę. Prawdziwą kwestią jest obecność słowa w świecie. Za wzór postępowania papież podaje Kościół pierwotny, który w II w. podjął potrójną decyzję: przede wszystkim ustalił kanon Pisma Świętego, podkreślając

w ten sposób wywyższając słowa i wyjaśnił, że nie tylko Stary Testament jest „*hai graphai* – świętymi pismami”, ale także Nowy Testament i oba stanowią jedno Pismo Święte; w ten sposób jest ono dla wyznawców Chrystusa prawdziwym suwerenem. Jednocześnie Kościół sformułował sukcesję apostołską w posłudze biskupiej, mając świadomość, że słowo i świadek idą razem, to znaczy, że słowo jest żywe i obecne tylko dzięki świadkowi i by tak powiedzieć, od niego otrzymuje swą interpretację; i na odwrót, świadek jest sobą dlatego, że daje świadectwo słowu. Wreszcie Kościół dołączył klucz interpretacyjny, jaką jest *regula fidei*. Papież wyraża przekonanie, że to wzajemne przenikanie się stanowi przedmiot niezgody pomiędzy wyznaniem, choć zgadzają się co do spraw fundamentalnych. A zatem, kiedy mówimy o eklezjologii i posłudze – urzędzie, trzeba mówić najpierw o tym związku między słowem, świadkiem i regułą wiary i rozważać je jako kwestię eklezjologiczną, a więc zarazem jako kwestię słowa Bożego, Jego wywyższenia i pokory, na ile Pan powierza swe słowo świadkom i daje im możliwość interpretacji, która jednak zawsze powinna dawać się mierzyć przez *regula fidei* oraz przez powagę słowa.

We wspomnianym przemówieniu do członków Kongregacji Wiary papież powrócił do tej sprawy poruszając jeszcze inne aspekty. Zwraca uwagę, że problemem zasadniczym, który naznacza dialogi ekumeniczne jest kwestia struktury objawienia – a więc relacji między Pismem Świętym, Tradycją żywą w Kościele świętym oraz posługą następców apostołów, jako świadków prawdziwej wiary. Tu zaś wchodzi zagadnienie eklezjologiczne, które stanowi część tego problemu: Jak dociera prawda do nas? Istotną sprawą jest rozróżnienie między Tradycją (od dużej litery) a tradycjami. Takiego rozróżnienia dokonano w przypadku grup anglikańskich, które chciały wejść w pełną komunie Kościoła, w jedność wspólnej i istotnej Tradycji Bożej przy zachowaniu własnych tradycji duchowych, liturgicznych i duszpasterskich, zgodnych z wiarą katolicką (Benedykt XVI, 2009a, nr III). Istotnie istnieje bogactwo duchowe w różnych wyznaniach chrześcijańskich, które jest wyrazem jedynej wiary i darem przez nie podzielanym, który należy nadal dzielić i odnajdywać razem w Tradycji Kościoła.

Przemawiając z okazji pięćdziesięciolecia powołania przez św. Jana XXIII Sekretariatu, przemianowanego w 1968 r. na Papieską Radę do Spraw Jedności Chrześcijan, Benedykt XVI powiedział, że mimo nowych problemowych sytuacji i trudnych momentów dialogu cel ekumenizmu pozostaje niezmienny (Benedykt XVI, 2010a). Dialogu ekumenicznego nie można traktować w kategoriach pertraktacji politycznych, w których liczą się zdolność negocjacji i zdolność znajdowania kompromisów, które pozwalają osiągnąć uzgodnienia do przyjęcia dla wszystkich. Rozmowy ekumeniczne mają na celu znalezienie jedności w praw-

dzie, by wypracować wzorce jedności, naświetlić różnice i niejasne punkty, by osiągnąć jedność. Do tego konieczny jest dialog teologiczny, ale przede wszystkim modlitwa i pokuta, potrzebny jest ekumenizm duchowy, który stanowi pulsujące serce całego ruchu ekumenicznego; drogą do jedności jest i pozostanie modlitwa; sekret jedności tkwi w modlitwie. Z drugiej strony trzeba być świadomym, że nikt nie zna dnia ani godziny spełnienia jedności wśród wszystkich uczniów Chrystusa i nikt nie jest w stanie jej poznać, ponieważ jedność nie jest dziełem ludzi, ale Boga; jedność przychodzi z wysoka, od jedności Boga Ojca z Synem w dialogu miłości, jakim jest Duch Święty, a zatem oznacza uczestniczenie w jedności Bożej. Taka świadomość nie powinna jednak osłabiać ludzkiej aktywności, a przeciwnie, trzeba być coraz bardziej uważnym, by uchwycić znaki i czas Pana, umieć rozpoznawać z wdzięcznością to, co już jednoczy chrześcijan i pracować nad tym, aby się to utrzymywało i wzrastało. Należy pozostawić Bogu to, co jest Boskie, i badać poważnie, nieustannie, wytrwale i z oddaniem to, co jest zadaniem ludzi, a więc działać i cierpieć, być aktywnym i cierpliwym, ponosić trud i przeżywać radość.

Podobne myśli wypowiedział Benedykt XVI w czasie audiencji do szeregowego grona pielgrzymów (Benedykt XVI, 2010b). Powiedział, że jesteśmy odpowiedzialni za wszystko, co można uczynić, aby dojść do jedności. Trzeba jednak pamiętać o działaniu Bożym, gdyż tylko Bóg może dać jedność Kościołowi. Jedność „samo dokonana” byłaby ludzka, a my pragniemy Kościoła Bożego, zbudowanego przez Boga. To On stworzy tę jedność w chwili, kiedy będzie chciał i kiedy ludzie będą na nią gotowi. Owszem, w ostatnich latach dokonał się wielki postęp na drodze do zjednoczenia, ale praca ekumeniczna nie jest procesem prostoliniowym. Co prawda stare problemy, powstałe w poprzednich epokach, stają się mniej żywotne, ale w czasach współczesnych rodzą się nowe trudności. Dlatego trzeba być zawsze gotowym na proces oczyszczenia, w którym Pan uzdolni chrześcijan do jedności.

## KWESTIA ROZUMIENIA JEDNOŚCI

W tej sytuacji papież pyta: Na czym polega przywrócenie jedności wszystkim chrześcijanom? To ważna sprawa, gdyż różne są wyobrażenia o tej jedności. Jednak według II Soboru Watykańskiego (KK 8.13, UR 2.4) ta jedność istnieje i nie została utracona w Kościele katolickim (UR 4); Kościół Chrystusowy nie zniknął zupełnie ze świata. Jednocześnie ta jedność nie oznacza tego, co można by nazwać „ekumenizmem powrotu” za cenę zaprzeczenia i odrzucenia własnej historii wiary. Nie oznacza to jedności we wszystkich wyrażeniach teologii i duchowości, w formach liturgicznych i dyscyplinie. Jedność w wielości i wielość

w jedności. Pełna jedność i prawdziwa katolickość idą razem (Benedykt XVI, 2005d). Jednak koniecznym warunkiem urzeczywistnienia tej koegzystencji jest zaangażowanie na rzecz jedności, tak by ono się oczyszczało, nieustannie odnawiało, wzrastało i dojrzewało. Przyczynić się do tego może dialog. Jest on czymś więcej niż wymianą myśli, akademickim zamysłem – jest wymianą darów (UUS 28), w którym Kościoły i wspólnoty kościelne mogą przedstawić swe skarby (KK 8.15, UR 3.14n., UUS 10-14). Dzięki temu zaangażowaniu dialog może posuwać się naprzód, aż – jak mówi List do Efezjan – dojdziemy wreszcie wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do stanu człowieka doskonałego w wierze, jaka należy się pełnej dojrzałości Chrystusa (Ef 4,13). Jest oczywiste, że taki dialog może się rozwijać jedynie w kontekście szczerzej i zwartej duchowości. Nie można stworzyć jedności własnymi siłami. A zatem modlitwa, nawrócenie i uświęcenie życia stanowią serce spotkania i ruchu ekumenicznego (UR 8, UUS 15.21). Wynika z tego, że najlepszą formą ekumenizmu jest życie według Ewangelii. Przykładem jest Roger Schutz z Taizé, który uprawiał ekumenizm zinterioryzowany i uduchowiony.

W Sydney papież przypomniał, że św. Paweł uczy, jak niezwykłą łaskę otrzymują chrześcijanie, kiedy przez sakrament chrztu stają się członkami Ciała Chrystusa. Sakrament ten jest bramą do Kościoła i „węzłem jedności” dla każdego, kto dzięki niemu ponownie się narodził (UR 22) (Benedykt XVI, 2008a). W ten sposób jest punktem wyjścia całego ruchu ekumenicznego, ale nie ostatecznym celem. Celem, do jakiego zmierza ruch ekumeniczny, jest wspólne sprawowanie Eucharystii (UUS 23-24.45), którą Chrystus powierzył apostołom jako *par excellence* sakrament jedności Kościoła. Kiedy Eucharystia będzie sprawowana wspólnie, może ona jedynie umocnić nasze postanowienie wzajemnej miłości i służby. Bowiem w Wieczerniku padły zarówno słowa nakazujące sprawowanie Eucharystii „To czyńcie na moją pamiątkę”, jak i zachęta, aby uczniowie Jezusa „nawzajem umywali sobie nogi”, czyli służyli.

Benedykt XVI zwraca uwagę, że w Ewangelii św. Jana mamy czterokrotne powtórzenie prośby Jezusa, „aby byli jedno” (J 17,21) na wzór jedności, jaka istnieje między Ojcem i Synem (Benedykt XVI, 2009b). Jest to jedność, która może wzrastać za przykładem samooddania się Syna Ojcu, czyli na drodze wyjścia od siebie ku Chrystusowi i więzi z Nim. Pan Jezus dwukrotnie podaje w tej modlitwie cel jedności: „Aby świat uwierzył”. Pełna jedność jest zatem złączona z samym życiem i misją Kościoła w świecie. Wywodzi się z transcendentnej więzi w Chrystusie i mówi o tym, że to On jest Prawdą. Na tym polega chrześcijańska odpowiedzialność: aby w świecie był widzialny dar jedności, na mocy której staje się wiarygodna chrześcijańska wiara. Z tego powinno zdawać sobie sprawę każde wyznanie i starać się na

wszelki sposób osiągnąć ten cel. A ponieważ jedność jest przede wszystkim „darem” Pana, trzeba jednocześnie prosić o niego w niezmordowanej i ufnej modlitwie. Jedyne wychodząc od siebie i idąc ku Chrystusowi, jedynie w relacji do Niego możemy stać się rzeczywiście zjednoczeni z sobą. Wyrażało to motto tamtego (2009 r.) Tygodnia Modlitw: „*Staną się jednym w Twoim ręku*” (Ez 37,17).

## CZY TEOLOGIA POTRZEBUJE NAWRÓCENIA?

Pod takim dającym wiele do myślenia tytułem rektorat PWTW zorganizował w kwietniu br. sympozjum naukowe. Niektórzy zwracali uwagę, że nawrócenia potrzebują ludzie – teologowie, natomiast do teologii muszą oni wprowadzać pewne korekty. Często nawrócenie bywa rozumiane jako wydarzenie na płaszczyźnie etycznej, czyli jako przejście od niemoralności do moralności, albo też na płaszczyźnie intelektualnej, tj. jako zmianę swego sposobu rozumienia rzeczywistości. Tymczasem nawrócenie Saula – Pawła pod Damaszkiem oznaczało całkowitą przemianę egzystencjalną, czyli radykalną odnowę jego bytu, podobną w wielu aspektach do odrodzenia – nowego narodzenia. Taka przemiana ma swe źródło w uczestnictwie w misterium śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa i rysuje się jako stopniowe upodobnianie do Niego. Toteż kiedy Pawła wzywano do obrony legalności jego powołania apostolskiego i głoszonej przez niego Ewangelii, stwierdza: „Nie żyję już ja, ale żyje we mnie Chrystus. To życie, przeżywane w ciele, przeżywane jest w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie” (Ga 2,20) (Benedykt XVI, 2012c).

W epoce częstych kontaktów międzyreligijnych teologowie (Benedykt XVI, 2007) ulegają nierzadko pokusie osłabienia centralnego wyznania wiary lub nawet ukrywania go, mianowicie tego, że Boga poznajemy jedynie za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, Tego, który sam jest Bogiem, jak o tym uczy św. Jan: „Boga nikt nigdy nie widział, jedynie Syn Jednorodzony, który jest na łonie Ojca, Go objawił” (J 1,18). Jedynie za Jego pośrednictwem człowiek może nawiązać kontakt z Bogiem. Jednak przemilczając te prawdy, teologowie nie przysługują się spotkaniom ani nie wnoszą wkładu w podejmowany dialog. A przeciwnie, czynią Boga mniej dostępnym dla innych i dla siebie. Trzeba wnosić do dyskusji obraz Boga w sposób pełny, a nie cząstkowy. Aby być do tego zdolnym, należy samemu wzrastać w osobistej komunii z Chrystusem i pogłębiać swą miłość do Niego. Jest to wspólne wyznanie wiary i wspólne zadanie i w tym nie ma żadnego podziału między chrześcijanami. Trzeba się jednak modlić, by świadomość tego wspólnego fundamentu się umacniała.

We współczesnej dominującej kulturze idea zwycięstwa często łączy się z natychmiastowym sukcesem. Natomiast w optyce chrześcijańskiej *victoria*

(„zwycięstwo”) jest długim – w oczach ludzi – procesem przemiany nie zawsze prostoliniowym i coraz większym wzrostem dobra. To zwycięstwo dokonuje się zgodnie z rachubą Bożą, a nie ludzką, i domaga się głębokiej wiary i cierpliwego wytrwania. Choć królestwo Boże weszło ostatecznie w historię wraz ze zmartwychwstaniem Jezusa, to jednak nie zostało w pełni urzeczywistnione. Ostateczne zwycięstwo dokona się dopiero wraz z chwalebny przyjściem Pana, którego oczekujemy z całą cierpliwością i ufnością. Jedynie w takiej postawie odnajdują swe pełne znaczenie modlitwa i wspólne zaangażowanie na rzecz zjednoczenia chrześcijan. Mimo to postawa cierpliwego oczekiwania nie oznacza bierności i rezygnacji, lecz gotowość dania odpowiedzi na działanie Boże oraz wrażliwość na każdą rysującą się możliwość pogłębienia komunii i braterstwa, jakiej udziela Chrystus Pan (Benedykt XVI, 2012c).

## WSPÓLNA WIARA

Benedykt XVI w swej ostatniej homilii na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan (Benedykt XVI, 2013b) – odbywającym się w roku wiary – podkreśla, że podstawą ekumenizmu jest wspólnota w tej samej wierze. Jedność jest udzielana przez Boga jako nierozdzielna od wiary. Wyraża to św. Paweł (Ef 4,4-6). Wyznanie wiary chrzcielnej w Boga, Ojca Stwórcę, jaki się objawił w Synu Bożym Jezusie Chrystusie, który posłał Ducha Świętego, który ożywia i uświęca, już przez to samo wyznanie jednoczy chrześcijan. Bez wiary, która jest pierwotnym darem Bożym, ale też odpowiedzią człowieka – cały ruch ekumeniczny zredukowałby się do „kontraktu”, który się podpisuje ze względu na wspólny interes. Dzięki wierze w Trójcę Świętą chrześcijanie mogli wzrastać w braterstwie (UR 7). Kwestie doktrynalne, które dzielą chrześcijan, nie powinny być pomijane i pomniejszane. Należy je rozpatrywać odważnie, w duchu braterstwa i wzajemnego szacunku. Dialog, który rozważa pierwszeństwo wiary, pozwala otworzyć się na działanie Boga z trwałą ufnością, że sami uczniowie Chrystusa nie zdołają zbudować jedności, ale to Duch Święty prowadzi wszystkich do pełnej komunii i każe przyjąć bogactwo duchowe obecne w różnych Kościołach i wspólnotach kościelnych.

W dzisiejszym społeczeństwie orędzie chrześcijańskie coraz mniej wkracza w życie osobiste i wspólnotowe, a to oznacza wyzwanie dla wszystkich Kościołów i wspólnot kościelnych. Jedność jest uprzywilejowanym środkiem i założeniem wiarygodnego przepowiadania wiary tym, którzy jej nie znają lub tym, którzy już niemal zapomnieli o tym, jak cenny dar otrzymali. To misjonarze dali impuls do ruchu ekumenicznego. Zjednoczenie jest pierwszym świadectwem. Potrzeba współpracy w przekazywaniu wiary dzisiejszemu światu. Dziś potrzeba



pojednania, dialogu i wzajemnego zrozumienia, i to nie w perspektywie moralizatorskiej, lecz w imię autentyczności chrześcijan, aby bardziej być skutecznym w przekazywaniu wiary ludziom współczesnym. Nie należy też zapominać, że prawdziwa wiara w Boga jest nierozdzielna od świętości osobistej, jak też od praktykowania sprawiedliwości. W słowach: „To, czego Pan chce od nas” (Mi 6,6-8) prorok wyjaśnia, że chodzi o to, by iść w pokorze z Bogiem, czyli kroczyć w radykalizmie wiary jak Abraham.

## EKUMENIZM DUCHOWY

Benedykt XVI przypomniał słowa Jana Pawła II z 1991 r. wypowiedziane w kościele Przenajświętszej Trójcy w Warszawie, że mimo iż ludzie powinni wnosić wkład w dążenia do jedności, to jednak pozostanie ona darem Ducha Świętego (Benedykt XVI, 2006b). Do chrześcijan należy przygotować się na przyjęcie tego daru przez chrześcijańskie życie i modlitwę. Dlatego starania ekumeniczne muszą być wspierane modlitwą, wzajemnym przebaczeniem i świętością życia. Papież zacytował Jana Pawła II, który powiedział, że należy „wspólnie wzrastać w jedności, jaką Chrystus na początku obdarzył swój Kościół, który jest jeden”. Nie dopuszcza pośpiechu i niecierpliwości, ale domaga się posłuszeństwa woli Chrystusa i trwania na drodze do pokoju i jedności wszystkich chrześcijan.

Przemawiając do członków Kongregacji Wiary, Benedykt XVI powiedział, że „na szerokich obszarach ziemi wiara gaśnie jak płomień, który nie ma podpalki (Benedykt XVI, 2012b). Stoimy wobec głębokiego kryzysu wiary, wobec utraty zmysłu religijnego, co stanowi największe wyzwanie dla dzisiejszego Kościoła. Dlatego odnowienie wiary powinno być priorytetem zaangażowania Kościoła współczesnego i temu miał służyć rok wiary. Łączy się z tym temat jedności chrześcijan. Podkreślił, że impuls ekumeniczny powinien pochodzić z „ekumenizmu duchowego”, który jest duszą całego ruchu ekumenicznego” (UR 8), i który tkwi w duchu modlitwy, aby „wszyscy byli jedno” (J 17,21).

Papież przypomniał, że podział pośród chrześcijan „nie tylko otwarcie sprzeciwia się woli Chrystusa, ale jest też skandalem dla świata i szkodzi najświętszej sprawie: przepowiadaniu Ewangelii wszelkiemu stworzeniu” (UR 1). Jedność jest nie tylko owocem wiary, ale też środkiem i niemal założeniem – podstawą przepowiadania w sposób zawsze wiarygodny wiary tym, którzy nie znają jeszcze Zbawiciela. Jezus modlił się: „Jak Ty, Ojcze, jesteś we Mnie, a Ja w Tobie, tak niech i oni będą jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,21).

Nawiązując do motta Tygodnia Modlitw „Przywracał słuch głuchym i pozwalał mówić niemym” (Mk 7,31-37), Benedykt XVI wyraził podziw wobec tego,

jak w ciągu ostatnich dziesiątków lat Pan obudził chrześcijan z odrętwienia, samowystarczalności i obojętności, jak uzdalnia chrześcijan do tego, by nawzajem wsłuchiwali się w siebie i się nawzajem słyszeli (*ascoltarci*), a nie tylko przysłuchiwali (*sentirci*), jak rozwiązał ich języki, tak że modlitwa zanoszona do Niego ma większą moc przekonującą dla świata (Benedykt XVI, 2007b). Widać, jak wielu łask Chrystus udzielił i jak światło Ducha Świętego oświeciło licznych świadków, którzy ukazali, że wszystko można otrzymać przez modlitwę, kiedy zanurzeni w niej potrafią być posłuszni, ufni i pokorni wobec Bożego przykazania miłości i włączają się w pragnienie Chrystusa, by jedność panowała wśród Jego uczniów. Papież przypomina, że II Sobór Watykański nakłada troskę o jedność na cały Kościół, zarówno na wiernych, jak i na pasterzy, zgodnie z ich możliwościami. Mają ją wyrażać tak w swym życiu chrześcijańskim, jak i przez studia teologiczne oraz historyczne (UR 5). A pierwszym obowiązkiem wszystkich jest modlitwa. Modląc się, i to razem, chrześcijanie stają się bardziej świadomi swego braterstwa, choć są jeszcze podzieleni, bo modląc się, uczą się lepiej wsłuchiwać w Pana, gdyż tylko słuchając Go i idąc za Jego głosem, można odnaleźć drogę jedności.

Benedykt XVI nie zaprzeczył, że ekumenizm jest długim procesem, niekiedy nawet zniechęcającym, kiedy ulega się pokusie jedynie słuchania (*sentire*), a nie wsłuchiwania się (*ascoltare*), mówienia półgłosem, zamiast odważnego proklamowania (tamże). Niełatwo porzucić „wygodną głuchotę”, jakby niezmienna Ewangelia nie miała zdolności rozkwitu, jakby nie była opatrnościowym zaczątkiem nawrócenia i odnowy duchowej dla każdego człowieka. Faktycznie, ekumenizm jest długim procesem, jest powolną drogą, prowadzącą pod górę, jak zresztą każda droga pokutna. Jednak pójście nią, po początkowych trudnościach i po ich pokonaniu daje wiele radości, oddechu i pozwala od czasu do czasu oddychać najczystszym powietrzem pełnej komunii. Lata posoborowe świadczą, że poszukiwanie jedności dokonuje się na różnych płaszczyznach i w najróżniejszych okolicznościach: w parafiach, szpitalach, w kontaktach międzyludzkich, we współpracy pomiędzy wspólnotami lokalnymi i to w każdym zakątku świata, zwłaszcza w regionach, w których gest dobrej woli wobec brata domaga się ogromnego wysiłku oraz oczyszczenia pamięci.

Wychodząc od słów św. Pawła: „Wszyscy zostaną przemienieni przez zwycięstwo Jezusa Chrystusa naszego Pana” (1Kor 15,51-58), wskazanych jako motto Tygodnia Modlitw o jedność Chrześcijan w 2012 r. przez Radę Ekumeniczną Polską, Benedykt XVI podkreślił, że tego zwycięstwa dokonał Chrystus przez śmierć i zmartwychwstanie, a więc przez miłość pełną cierpienia, przez zwycięstwo miłości nad śmiercią na krzyżu, który zajaśniał swym blaskiem światu w poranek zmartwychwstania (Benedykt XVI, 2012d). W tym zwycięstwie Chrystusa mogą

uczestniczyć chrześcijanie, jeśli pozwolą się Bogu przemieniać, jeśli dokonają zmiany swego życia, gdyż tak właśnie dokonuje się nawrócenie. Pełna i widzialna jedność chrześcijan, do której dążą Kościoły, domaga się, aby ich członkowie pozwolili się upodabniać coraz bardziej do obrazu Chrystusa. Jedność, o którą wierni się modlą, potrzebuje wewnętrznego nawrócenia, tak wspólnotowego jak i indywidualnego. Nie chodzi tu o wypracowanie zwykłej serdeczności w kontaktach międzyludzkich, ale trzeba przede wszystkim umocnić wiarę w Boga i to nie w znaczeniu Absolutu, lecz w Boga Jezusa Chrystusa, który przemówił do ludzi i uczynił się jednym z nas. To pociąga za sobą wejście w nowe życie Jezusa Chrystusa, które jest prawdziwym i ostatecznym zwycięstwem wierzących. Potrzebne jest otwarcie się jednych na drugich, potrzebne jest przyjęcie wszystkich elementów jedności, jakie Bóg przygotował dla swego Kościoła i ich udziela. Trzeba dostrzegać, jak pilne jest dawanie świadectwa człowiekowi naszych czasów o Bogu żywym, który dał się poznać w Jezusie Chrystusie.

## WSPÓLNA MODLITWA O JEDNOŚĆ

W czasie jednej z audiencji Benedykt XVI wspomniał historię zainicjowania Tygodnia Modlitw o jedność Kościoła (tamże). Wprowadził tę praktykę w 1908 r. pod nazwą oktawy modlitw o. Paul Wattson, założyciel wspólnoty anglikańskiej, z którą później wstąpił do Kościoła katolickiego. Paul Wattson wybrał styczniową porę na tydzień modlitw o jedność chrześcijan, gdyż wówczas 18 stycznia obchodzono święto Katedry św. Piotra, a 25 stycznia, tak jak dzisiaj, święto nawrócenia św. Pawła (Benedykt XVI, 2008b). Inicjatywa ta została przychylnie przyjęta przez arcybiskupa Nowego Jorku oraz nuncjusza, a potem pobłogosławiona przez Piusa X i wprowadzona do całego Kościoła przez Benedykta XV pismem *Breve Romanorum Pontificum*, w lutym 1916 r.

Tę oktawę modlitwy rozwinął i udoskonalił o. Paul Couturier z Lyonu, który kładł nacisk na to, by „modlić się o jedność taką, jaką chce Chrystus i zgodnie z Jego założeniami” (Benedykt XVI, 2012d). Widział on Tydzień Modlitw o jedność Chrześcijan jako środek, który pozwala modlitwie powszechnej Chrystusa „wejść i przeniknąć w całe Ciało Chrystusa”; powinna ona wzrastać do tego stopnia, by się stała „niezmierzonym jednomyślnym wołaniem całego Ludu Bożego”, który prosi Boga o ten wielki dar. To wspólne wołanie ma swój największy wyraz w Tygodniu Modlitw. Jest to „duchowe spotkanie”, które jednoczy chrześcijan wszystkich tradycji, przyczynia się do wzrostu świadomości, że jedność, do której chrześcijanie dążą, nie może być jedynie wynikiem ludzkich wysiłków, ale będzie raczej darem otrzymanym z góry, o który trzeba prosić. Papież dziękował Bogu za

tę opatrnościową inicjatywę duchową, za tych, którzy ją promowali i wzbogacali, czyniąc ją wspólnym dziedzictwem wszystkich chrześcijan.

Do rozwoju wspólnej modlitwy o jedność przyczynił się niewątpliwie II Sobór Watykański, który uczy, że praktyka ta tkwi w sercu całego ruchu ekumenicznego (Benedykt XVI, 2008b). „Nawrócenie serca i świętość życia razem z modlitwami prywatnymi i publicznymi chrześcijan, należy uważać za duszę całego ruchu ekumenicznego” (UR 8). Do ekumenizmu duchowego należy więc świętość życia, nawrócenie serca, modlitwy publiczne i prywatne. Wspólne poszukiwanie jedności wyraziło się w różnych inicjatywach: począwszy od wzajemnego poznania się po braterskie kontakty, od rozmów przyjacielskich po współpracę na różnych polach, od dialogu teologicznego po poszukiwanie konkretnych form komunii i współpracy. Wszystko to zaś ożywia wspólna modlitwa w myśl zachęty św. Pawła: „Módlcie się nieustannie” (1Tes 5,17), która była mottem Tygodnia Modlitw w 2008 r. Ta modlitwa o jedność nie może przestać rozbrzmiewać we wspólnotach chrześcijańskich, gdyż modlitwa jest światłem, siłą, nadaje ukierunkowanie ludzkim dążeniom, buduje postawę pokornego i chętnego wspólnego słuchania Pana. Jak stwierdza Sobór, modlitwa wspólnie zanoszona do Ojca w niebie jest bardzo skutecznym środkiem wyproszenia łaski jedności (UR 8), a to dlatego, że we wspólnej modlitwie chrześcijanie różnych tradycji razem stają przed Panem, uświadamiają sobie podziały, ale zarazem przejawiają chęć okazania posłuszeństwa woli Bożej, uciekając się ufnie do Jego wszechmocnej pomocy. Dekret dodaje jeszcze, że te modlitwy są „autentycznym przejawem więzi, jakimi katolicy są jeszcze złączeni z braćmi odłączonymi” (*seiuncti*) (UR 8). Papież konkluduje, że modlitwa nie jest zatem aktem woluntarystycznym lub czysto socjologicznym, lecz wyrazem wiary, która jednoczy wszystkich uczniów Chrystusa.

Przy innej okazji Benedykt XVI zwrócił też uwagę, że II Sobór Watykański postawił poszukiwanie jedności w centrum życia i działania Kościoła (UR 4) (Benedykt XVI, 2012d). Idąc za tym, Jan Paweł II naucza, że „jedność, jaką Chrystus dał swemu Kościołowi, nie jest czymś ubocznym, lecz znajduje się w centrum jego dzieła. Nie jest przymiotem drugorzędny wspólnoty uczniów, ale należy do samej istoty tej wspólnoty” (UUS 9). Dążenie do jedności jest zadaniem wszystkich chrześcijan, którzy powinni przyczyniać się do budowania wspólnoty w miłości i prawdzie. Tak więc modlitwa o jedność winna stać się częścią integralną chrześcijańskiej modlitwy i całego życia modlitewnego chrześcijan. Zaś nawiązując do modlitwy Jezusa o jedność: „...aby byli jedno i aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,20-21), Benedykt XVI uczy, że prosząc o łaskę jedności, chrześcijanie włączają się w modlitwę samego Chrystusa i angażują się, by cała ludzkość

przyjęła Go i uznała za Pasterza i Jedynego Pana i tak mogła doświadczyć radości płynącej z Jego miłości (Benedykt XVI, 2008b).

Do luteranów papież powiedział, że modlitwa o jedność sięga modlitwy Jezusa sprzed Jego męki, aby wszyscy stanowili jedno (J 17,21) i wywodzi się z komunii miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego i prowadzi z powrotem do Trójcy Świętej (Benedykt XVI, 2008c). Modlitwa ekumeniczna w pokorze i wierności podziela modlitwę Jezusa, który obiecał, że każda modlitwa zanoszona do Ojca w Jego Imię, będzie wysłuchana (J 15,7). Faktycznie, modlitwa jest królewską bramą ekumenizmu; pozwala spojrzeć w nowy sposób na królestwo Boże i jedność Kościoła, umacnia więzy wspólnotowe i pozwala odważnie pokonać bolesne wspomnienia, trudności społeczne i słabości ludzkie, które stanowią dużą część podziałów wśród chrześcijan. W Sydney papież stwierdził, że ruch ekumeniczny doszedł do punktu przełomowego (Benedykt XVI, 2008a). Aby mógł czynić dalsze postępy trzeba prosić Boga, aby odnawiał umysły chrześcijan łaską Ducha Świętego (Rz 12,2), który przemawia do ludzi i prowadzi do całej prawdy (2P 1,20-21; J 16,13). Dlatego obecność delegacji luterkańskiej na Tygodniu Modlitw o jedność Chrześcijan wskazuje, że pragnienie jedności może przynieść tylko wtedy owoce, gdy jest zakorzenione we wspólnej modlitwie (Benedykt XVI, 2011a).

Setna rocznica zorganizowania Tygodnia Modlitw o jedność Chrześcijan dała papieżowi okazję do wyrażenia wdzięczności Bogu za owoce ruchu ekumenicznego (Benedykt XVI, 2008d). Dostrzega tu działanie Ducha Świętego, który przyczynia się do wzrostu wszystkich naśladowców Chrystusa w jedności wiary, nadziei i miłości. Modlenie się o jedność jest samo przez się „bardzo skutecznym środkiem, by wyprosić łaskę jedności” (UR 8). Modlitwa ta pozwala uczestniczyć w modlitwie samego Jezusa. Kiedy wspólnie modlą się chrześcijanie osiągnięcie celu jedności wydaje się bliższe (UUS 22), ponieważ świadomość obecności Boga pośród modlących się przyczynia się do pogłębienia harmonii między sercem i umysłem; wszyscy stają się zdolni spojrzeć na siebie w nowy sposób, a to umacnia wolę, by pokonać wszystko, co dzieli. Papież z wdzięcznością patrzy na tych, którzy dotychczas starali się szerzyć praktykę ekumenizmu duchowego przez wspólną modlitwę, nawrócenie serca i wzrost we wspólnocie. Należy też dziękować Bogu za dialogi ekumeniczne, które przyniosły obfite owoce. Ważnym krokiem naprzód jest recepcja tych owoców wśród chrześcijan. Do jej promocji powołane są zwłaszcza grupy studyjne. Należy się modlić, by otwierała się coraz bardziej droga do współpracy, aby spełniała się coraz bardziej modlitwa Pana o to, „aby wszyscy byli jedno” (J 17,21).

Papież odwołał się też do nauki św. Pawła, który uczy, że każdy człowiek przez chrzest uczestniczy w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, uczestniczy

w zwycięstwie Tego, który pierwszy pokonał śmierć, rozpoczynając przemianę, która już teraz się manifestuje w nowości życia, ale która osiągnie pełnię przy końcu czasów (1Kor 15,52-56) (Benedykt XVI, 2012c). Kiedy więc wznosimy modlitwę o jedność, to ufamy, że jesteśmy przemienieni na podobieństwo Chrystusa. Jest to szczególnie prawdziwe przy modlitwie o jedność wszystkich Jego uczniów, gdyż wówczas wyrażamy pragnienie Zbawiciela wypowiedziane w przeddzień Jego męki i śmierci w modlitwie skierowanej do Ojca: „Aby wszyscy byli jedno” (J 17,21). Z tego względu modlitwa o jedność chrześcijan jest uczestnictwem w urzeczywistnieniu planu Bożego dla Kościoła, i aktywnym zaangażowaniem na rzecz przywrócenia jedności, a także jest obowiązkiem oraz wielką odpowiedzialnością wszystkich za urzeczywistnienie planu Bożego.

Na spotkaniu ekumenicznym w kościele luteranów w Rzymie w niedzielę *Laetare* Benedykt XVI podkreślił, jak ważną okolicznością jednoczącą jest to, że mogą luteranie i katolicy modlić się razem, śpiewać te same hymny, słuchać tego samego słowa Bożego, razem je wyjaśniać, próbować je zrozumieć (Benedykt XVI, 2010c). W ten sposób są wpatrzeni w jednego Chrystusa, do którego chcą należeć i tak dają świadectwo, że On jest Jedyny, który wszystkich powołał do wiary i do którego w głębi serca wszyscy należą. Z tego względu chrześcijanie powinni pokazywać światu nie kłótnie i konflikty jakiegokolwiek rodzaju, lecz radość i wdzięczność z faktu, że Pan udziela tych darów i dzięki temu istnieje rzeczywista jedność, która może stawać się coraz głębsza i zarazem jest coraz większym świadectwem dla słowa Chrystusa i wskazaniem drogi zbawienia na tym świecie. Nie można się jednak zadowalać dotychczasowym stanem jedności i na niej poprzestawać. Winno wszystkich napawać smutkiem to, że w czasie mszy św. luteranie i katolicy nie mogą pić z tego samego kielicha, nie mogą stać wokół tego samego ołtarza. Należy mieć poczucie winy i tego, że jest to zaciemnione świadectwo wobec świata. Papież przypomniał także w tym przemówieniu, że tylko Bóg może udzielić pełnej jedności, gdyż jedność uzgodniona przez ludzi byłaby jedynie dziełem ludzkim, a więc kruchym, jak wszystko to, co ludzkie. Natomiast wyznawcy Chrystusa oddają się Mu, starają się Go lepiej poznać i kochać, widzieć Go i pozwalają, by On prowadził ich do pełnej jedności.

Pawłowe wezwanie do nieustannej modlitwy (1Tes 5,17) przypomina, że także autentyczne życie we wspólnocie jest możliwe, jeśli uzgodnienia doktrynalne i formalne deklaracje są nieustannie kierowane przez światło Ducha Świętego (Benedykt XVI, 2008c). Dlatego modlitwa o jedność chrześcijan nie powinna się ograniczać do jednego tygodnia w roku (Benedykt XVI, 2007c). Chóralne wołanie do Pana, aby w sposób pełny urzeczywistnił jedność w czasie i w sposób Jemu znany, powinno być zanoszone codziennie przez cały rok. Ponadto harmonia in-

tencji w diakonii, aby przynosić ulgę w cierpieniu ludziom, poszukiwać prawdy orędzia Chrystusa, nawrócenia i pokuty, są obowiązkowymi etapami, na których chrześcijanin godny tego imienia powinien jednoczyć się z braćmi w błaganiu o dar jedności i komunii. Papież wezwał, by wierni przeżyli te dni modlitwy o jedność w klimacie modlitewnego słuchania Ducha Świętego, aby się dokonały znaczące postępy na drodze do pełnej i doskonałej komunii pomiędzy wszystkimi uczniami Chrystusa. Przywołał też wstawiennictwa Dziewicy Maryi, którą wzywamy jako Matkę Kościoła, aby wyprosiła tę jedność, Maryja, która jest ostoją wszystkich chrześcijan, ostoją naszego dążenia do Chrystusa.

### WSPÓLNE DAWANIE ŚWIADECTWA ŚWIATU

Benedykt XVI zauważył, że dzisiaj czujemy w sposób szczególnie realizm słów modlitwy Jezusa o jedność: „Aby świat uwierzył” (J 17,21) (Benedykt XVI, 2008b). Bowiem świat pragnie zobaczyć oblicze Boga, a nie mogąc dotrzeć do Niego, cierpi z powodu Jego braku i niemożności dotarcia do Niego. Lecz jak mogą ludzie niewierzący zobaczyć oblicze Boga w obliczu Chrystusa, skoro chrześcijanie są podzieleni – pyta papież. Jeśli jeden uczy przeciw drugiemu, jeśli jeden staje przeciwko drugiemu, jeśli jeden drugiego nazywa heretykiem lub schizmatykiem. Tylko w jedności nauczania można pokazać światu oblicze Boga na obliczu Chrystusa, którego świat potrzebuje. Jednak tę jedność można osiągnąć nie przez stosowanie ludzkich strategii, długie dialogi i wszelkie podejmowane akcje, choć to wszystko jest konieczne. Przez ludzką aktywność można osiągnąć dyspozycyjność i zdolność przyjęcia tej jedności, kiedy Pan jej udzieli. Taki jest sens modlitwy o jedność: otworzyć serca, stworzyć w sobie dyspozycyjność, która otwiera drogę do Chrystusa. W starożytnej liturgii, po homilii, przewodniczący wzywał: *Conversi ad Dominum*. Wszyscy wstawali i kierowali się na Wschód, by w ten sposób wyrazić, że chcą patrzeć ku Chrystusowi. Jedynie w nawróceniu, tylko w tym wspólnym spojrzeniu na Chrystusa można odnaleźć dar jedności – konstatuje papież.

W stwierdzeniu św. Jana: „My widzieliśmy i dajemy świadectwo, że Ojciec posłał swego Syna jako Zbawiciela świata” (1J 1,15) papież zwraca uwagę na słowo *martyrein* („dawać świadectwo”), które uczy, że wyznanie wiary staje się świadectwem całego życia i przez śmierć. Święty Jan chce także powiedzieć, że dzisiejsi chrześcijanie są w stanie stać się widzącymi i jako widzący dawać świadectwo. Dlatego trzeba się modlić, by Pan uczynił wszystkich widzącymi i trzeba sobie nawzajem pomagać w tym stawaniu się widzącymi i wpierać chrześcijan tak, by i oni potrafili ludziom naszych czasów odkrywać Boga.

Jak można być świadkiem „wszystkiego”, czego dokonał Chrystus dla zbawienia ludzkości? Odpowiadając na to pytanie Benedykt XVI stwierdza, że można być świadkiem, jeśli zna się Boga (Benedykt XVI, 2010b). Jednak warunkiem znajomości Boga jest znajomość Chrystusa. Ta wiedza dotycząca Chrystusa zawiera wymiar intelektualny, ale jeszcze bardziej egzystencjalny, tzn. taki, który oznacza otwarcie mojego „ja”, moją przemianę dzięki obecności i mocy Chrystusa; to zaś jest procesem otwarcia na wszystkich tych, którzy powinni być Ciałem Chrystusa – Kościołem. W ten sposób przemiana intelektualna i egzystencjalna, czyni uczniów Chrystusa Jego świadkami. A zatem ten może być świadkiem Chrystusa, kto zna Go z pierwszej ręki, a nie od innych, ze swego osobistego życia, z osobistego spotkania z Nim i tak może przyczynić się do nowości świata i do przybliżania braci do życia wiecznego.

Ważne jest, by ludzie mimo barier historycznych mogli na nowo dostrzec Jezusa Chrystusa jako posłanego przez Boga, w którym dostrzegamy Ojca. W 1J 4,9 powiedziano, że Bóg posłał swego Syna na świat, abyśmy mieli życie. Czyż nie można stwierdzić dzisiaj, że tylko przez spotkanie z Jezusem Chrystusem życie staje się naprawdę życiem? Bycie świadkiem Jezusa oznacza przede wszystkim sposób życia. W świecie pełnym chaosu, każdy chrześcijanin ma na nowo dawać świadectwo ukierunkowaniu, które czyni życie naprawdę życiem. Jest to wspólne zadanie wszystkich wierzących, wspólna odpowiedzialność chrześcijan w dzisiejszych czasach: uczynić widzialnym to właściwe ukierunkowanie ziemskiej drogi, jakie objawiło się w Jezusie Chrystusie. Bóg streścił swe nauczanie o tym, jak żyć w słowach: „Słuchajcie Go” (Mk 9,7). Dla św. Jana *agapé* jest syntezą Prawa i Proroków. W tej miłości wszystko się mieści, ale w codziennym życiu musi być rozwijane. W 1J 4,16 jest cudowne stwierdzenie: „Uwierzyliśmy miłości”. Tak, człowiek może wierzyć miłości. Dajemy świadectwo wierze, która ukazuje się jako moc miłości, „aby świat uwierzył” (J 17,21).

Do relacji między słowem i świadectwem Benedykt XVI nawiązał w przemówieniu do przedstawicieli Światowej Federacji Luteranckiej (Benedykt XVI, 2005b). Powiedział, że one idą w parze: słowo domaga się świadectwa i je kształtuje. Zaś świadectwo otrzymuje własny autentyzm z całkowitej wierności słowu, tak jak było wyrażone i przeżywane we wspólnocie apostołskiej wiary pod kierownictwem Ducha Świętego.

## **WSPÓLNE PRZECIWSTRAWIENIE SIĘ SEKULARYZACJI**

Wielkim wyzwaniem specyficznym dla Europy jest zsekularyzowany świat jako kontekst, w którym chrześcijanie muszą dawać świadectwo swej wiary



(Benedykt XVI, 2011b). Nie można nie dostrzegać, że nieobecność Boga w życiu społecznym wywołuje coraz większe negatywne skutki. Historia Jego objawienia, o którym mówi Pismo Święte i które protestanci czynili fundamentem swego życia, przestaje być dla wielu aktualnym kierunkowskazem dla życia, a zostaje nieraz spychane do zamierzchłej przeszłości. W tej sytuacji powstaje pytanie: Czy należy poddawać się presji sekularyzacji, dostosować się do niej w imię bycia uważanym za „nowoczesnego” i w ten sposób „rozcieńczyć wiarę”? Niewątpliwie sytuacja ta domaga się od wszystkich nowego sposobu przeżywania wiary tak, by odpowiadała ona na wymagania teraźniejszości. A zatem „nie rozcieńczyć wiary”, lecz „żyć nią w pełni w naszym dzisiaj”. Jest to istotne zadanie ekumeniczne, w którego wypełnianiu wszyscy chrześcijanie powinni sobie pomagać: wierzyć głębiej i żywiej – taka jest droga. Zdecydowana odpowiedź na sprzeciw sekularyzmu wobec wiary powinna umocnić przeżywanie jej we własnym wnętrzu u wszystkich wyznawców i stać się najmocniejszą siłą ekumeniczną, która prowadzi do jedności w jedynym Panu, podobnie jak męczennicy z czasów nazistowskich zbliżyli do siebie protestantów i katolików i doprowadzili do pierwszego wielkiego otwarcia ekumenicznego. Toteż wszyscy winni prosić Chrystusa o to, by uczył na nowo życia wiarą tak, by rozdzieleni stali się kiedyś jedno. Nikt nie może się też uchylać od obrony pierwszeństwa Boga w życiu społecznym, a umieszczenie wcielenia Boga w centrum przepowiadania to także wspólny obowiązek. Bowiem „na tym cudzie opiera się godność każdego człowieka i dzięki temu wspólnie angażują się w obronę życia ludzkiego od poczęcia, aż do naturalnej śmierci” (Benedykt XVI, 2011c).

Na spotkaniu ekumenicznym w Czechach Benedykt XVI nawiązał do tego, co działo się w czasach komunistycznych w bloku wschodnim, gdy próbowano zmarginalizować wpływ chrześcijaństwa na życie publiczne pod pretekstem, że jego nauczanie jest szkodliwe dla dobrobytu społeczeństwa (Benedykt XVI, 2009c). Niestety, i dzisiaj wielu chce „wyzwolić” życie publiczne od Boga. Tymczasem chrześcijaństwo ma wiele do zaoferowania zarówno na płaszczyźnie praktycznej jak i moralnej, gdyż Ewangelia nieustannie inspiruje do służenia bliźnim. Trudno temu zaprzeczyć. Wierzący w Jezusa Chrystusa wiedzą ponadto, że Bóg oferuje głębszą rzeczywistość i to nierozdzieloną od ekonomii miłości na rzecz tego świata (CaVe 2). Obdarza zbawieniem. Choć pojęcie „zbawienie” jest bogate w swym znaczeniu, to jednak wyraża coś fundamentalnego i uniwersalnego w dążeniu człowieka do pełni szczęścia. Nawiązuje do gorącej tęsknoty za pojednaniem i komunią, jakie spontanicznie wytryska w głębiach ludzkiego ducha. Jest to prawda centralna Ewangelii i cel, do którego jest skierowany wysiłek ewangelizacyjny oraz praca duszpasterska. Jest kryterium, którym chrześcijanie się kierują, by uzdrowić rany podziałów z przeszłości. Głoszone przez Kościół

zbawienie w Chrystusie jest stare i zarazem nowe, przeniknięte mądrością przeszłości i zawiera nadzieję na przyszłość. Kiedy Europa zaczyna słuchać historii chrześcijaństwa, wówczas słucha własnej historii. Jej pojęcia sprawiedliwości, wolności i odpowiedzialności społecznej, wraz z instytucjami kulturalnymi i prawniczymi ustanowionymi dla obrony tych idei i przekazania ich przyszłym pokoleniom są naznaczone dziedzictwem chrześcijańskim. Tak naprawdę pamięć przeszłości ożywia dążenia na przyszłość. Święta Agnieszka Czeska angażująca się w ewangelizację uczy, że chrześcijanie nie powinni koncentrować się na sobie, ale dzielić się skarbem powierzonej sobie prawdy. Ponieważ Ewangelia nie jest ideologią, dlatego też nie jest narzędziem blokowania rozwijających się twardych schematów rzeczywistości społeczno-politycznych. Ewangelia transcenduje koleje losów tego świata i rzuca nowe światło na godność osoby ludzkiej każdej epoki. Dlatego papież zachęcał do modlitwy o to, by chrześcijanie podzielali odwieczne prawdy zbawcze, które pozwoliły na postęp społeczny i kulturalny Europy i nadal będą go umożliwiać. Zbawienie dokonane przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa przemienia nie tylko chrześcijan, ale inspirowane do dzielenia się tą Dobrą Nowiną z innymi.

W homilii na zakończenie Tygodnia Modlitw o jedność Chrześcijan Benedykt XVI wskazał na różne pola, na których wszyscy chrześcijanie mogą działać (Benedykt XVI, 2010d). W świecie naznaczonym obojętnością religijną, a nawet wzrastającą awersją do wiary chrześcijańskiej, potrzebna jest nowa, intensywna aktywność ewangelizacyjna nie tylko pośród ludów, które nie poznały Ewangelii, ale także pośród tych, w których chrześcijaństwo się rozszerzyło i stanowi część ich historii. Niestety, nie brak kwestii, które dzielą chrześcijan, a które jest nadzieja, że zostaną pokonane dzięki modlitwie i dialogowi. Jednak jest też centralna wartość orędzia Chrystusa, które można przepowiadać wspólnie: ojcostwo Boga, zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i śmiercią przez Jego śmierć i zmartwychwstanie, ufność pokładana w przemieniającym działaniu Ducha Świętego. Choć chrześcijanie są jeszcze na drodze do pełnej komunii, to jednak są wezwani do dawania wspólnego świadectwa wobec wyzwań coraz bardziej złożonych w naszych czasach. A są to sekularyzacja i indyferentyzm, relatywizm i hedonizm, delikatne tematy etyczne dotyczące początku i końca życia, ograniczenia nauki i technologii, dialog z innymi tradycjami religijnymi. Są jeszcze inne pola, na których można dawać wspólne świadectwo: troska o stworzenie, promocja dobra wspólnego i pokoju, obrona centralności osoby ludzkiej, zaangażowanie w zwalczanie ubóstwa w naszych czasach, jak głód, ubóstwo, analfabetyzm, nierówny podział dóbr.

## KWESTIE ETYCZNE W DIALOGU EKUMENICZNYM

Można powiedzieć, że za Janem Pawłem II, Benedykt XVI od pierwszych wystąpień ekumenicznych uznawał uwzględnienie w dialogu ekumenicznym chrześcijańskich zasad etycznych za pilny priorytet (Benedykt XVI, 2005c). Bowiem czasy współczesne stawiają chrześcijan przed wielkimi kwestiami etycznymi i słusznie oczekuje się wspólnej odpowiedzi na nie. Choć pojawiły się takie wspólne deklaracje, to jednak z powodu przyjmowania sprzecznych poglądów na tym polu, dawanie świadectwa ewangelicznego i ukierunkowanie etyczne, jakie należy się wiernym i społeczeństwu, traci swą moc i jest sprzeczne z wolą Chrystusa. Dlatego potrzebne jest wspólne świadectwo na polu tych wielkich wyzwań etycznych dzisiejszych czasów.

Przemawiając do przedstawicieli Kongregacji Nauki Wiary, papież wskazuje, że w ostatnich latach pojawiło się nowe wyzwanie w dialogu ekumenicznym, mianowicie problematyka moralna (Benedykt XVI, 2012b). Także w tym dialogu nie można pomijać tych wielkich kwestii moralnych dotyczących życia ludzkiego, rodziny, seksualności, bioetyki, wolności, sprawiedliwości i pokoju. Ważną rolę odgrywa tu mówienie jednym głosem, opierając się na fundamencie, jakim jest Pismo Święte oraz żywa tradycja Kościoła. To ta tradycja pozwoli odczytać język Stwórcy zawarty w stworzeniach. „Broniąc podstawowych wartości wielkiej tradycji Kościoła wspólnie bronimy człowieka, bronimy stworzenia”. Bowiem wiara w Boga, Stwórcę życia (Benedykt XVI, 2011c) oraz bezwarunkowa wierność godności każdego człowieka umacniają wiernych chrześcijan w zdecydowanym przeciwstawianiu się wszelkim ingerencjom manipulacyjnym i selektywnym skierowanym przeciw życiu ludzkiemu. Ponadto wszystkim chrześcijanom znającym wartość małżeństwa i rodziny, winna leżeć bardzo na sercu, jako rzecz ważna, ochrona przed wszelką błędną interpretacją integralności i wyłączności małżeństwa mężczyzny i kobiety.

Przemawiając do przedstawicieli Kościoła luterańskiego z Niemiec, papież podkreślił doniosłość w tym względzie podjęcia w 2009 r. przez Komisję złożoną z przedstawicieli Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła Niemiec i przedstawicieli Konferencji Episkopatu Niemiec refleksji na temat: *Bóg i godność człowieka* (Benedykt XVI, 2011a). Pozytywnie też ocenił powstanie zespołów problemowych zajmujących się ochroną i godnością ludzkiego życia, jak też pilnych pytań dotyczących rodziny, małżeństwa i seksualności, o których nie powinno się milczeć z obawy, by nie zaszkodzić dotychczas osiągniętym uzgodnieniom. Wyraził też nadzieję, że przy tych ważnych problemach dotyczących życia nie pojawią się jakieś nowe wyznaniowe różnice, ale wspólnie będą dawać świadectwo o Bogu, który się objawił i działa w świecie.

Na kwestie etyczne, które w ostatnim czasie stały się punktami różnicowymi chrześcijan, papież zwrócił uwagę także delegacji Finlandii (Benedykt XVI, 2012a). Chodzi zwłaszcza o właściwe rozumienie natury ludzkiej i godności człowieka. Jawi się pilna potrzeba, by chrześcijanie osiągnęli głęboką zgodę co do kwestii antropologicznych. Może to przyczynić się do tego, że społeczeństwa i politycy będą podejmować mądre i właściwe decyzje dotyczące ważnych spraw odnośnie życia ludzkiego, rodziny i seksualności.

Podczas spotkania ekumenicznego w Erfurcie papież wskazał na pola, na których chrześcijanie winni współpracować (Benedykt XVI, 2011b). Jednym z bardzo ważnych jest wspólna troska o człowieka stworzonego na obraz Boży. Jest to tym bardziej pilne, że „żyjemy w czasach, kiedy niepewne stało się, co znaczy być człowiekiem. Etykę zastępuje się obliczaniem skutków. W tej sytuacji my jako chrześcijanie, musimy bronić nienaruszalnej godności człowieka od poczęcia aż do śmierci – od kwestii związanych z diagnostyką preimplantacyjną po eutanazję”. Tylko ci, którzy znają Boga, znają człowieka i nie godzą się na manipulowanie nim, w jakimkolwiek znajdowałby się stanie. Do tej troski o człowieka papież zalicza oprócz obrony podstawowych kryteriów człowieczeństwa, także praktykowanie miłości, której domaga się Chrystus w tzw. Mowie sądowej (Mt 25). Bóg, Sędzia, osądzi wszystkich według tego, jaką postawę przyjęli oni wobec bliźnich, zwłaszcza wobec najmniejszych Jego braci. Istotnym zadaniem chrześcijanina jest gotowość niesienia pomocy potrzebującym poza środowiskiem ich życia. Troska o człowieka – bliźniego obejmuje sferę pojedynczego człowieka, jak również wspólnotę narodu i państwa, solidarność ze wszystkimi na kontynencie europejskim, ale też zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości w całym świecie i na rzecz godnego życia człowieka. Wiara jest szczerą i przenikniętą miłością, gdy inspiruje do oddania się całkowitego do dyspozycji Bogu, a wychodząc od Boga – bliźnim.

Do współpracy wszystkich wyznań w Polsce zachęcał Benedykt XVI w Warszawie (Benedykt XVI, 2006b). Choć nie ma jeszcze pełnej widzialnej jedności, to jednak możliwa jest współpraca w posłudze charytatywnej. Z jednej strony wielkie jest oczekiwanie na dar miłości, zaufania, świadectwa, konkretnej pomocy duchowej i materialnej, a z drugiej miłość bliźniego jest zakorzeniona w miłości Boga, a więc jest powinnością każdego wierzącego, który powinien czuć się zobowiązany wprowadzać tę miłość w czyn (DeCa 20). Przykazanie miłości przynagla także Kościoły i wspólnoty kościelne do wzajemnej współpracy, do wykorzystania sieci wzajemnych relacji, które zrodził dotychczasowy dialog ekumeniczny i wspólne działania. Współdziałając, chrześcijanie będą przyczyniać się do tego, by świat stawał się lepszy, a głoszenie mu Chrystusa czyniło je bardziej

wiarygodnym i wszystkich zbliżało do siebie. Papież apelował, by wszyscy angażowali się na rzecz „szacunku dla praw i potrzeb wszystkich, zwłaszcza ubogich, poniżanych i bezbronnych” (DeCa 30b).

Inne pole współpracy ekumenicznej polecane przez papieża w Polsce to działanie na rzecz małżeństw mieszanych i ich rodzin. W dzisiejszym wielokulturowym społeczeństwie jest coraz więcej takich małżeństw. To niesie ze sobą zagrożenie dla wytrwania w wierze, budowania w przyszłości ładu rodzinnego, stworzenia klimatu jedności rodziny oraz sprzyjających warunków rozwojowi dzieci. Mimo to małżeństwa te mogą stanowić zapoczątkowanie „laboratorium jedności”. Papież wyraził też uznanie za to, że podjęto wtedy w Polsce prace nad ekumenicznym dokumentem, w którym zostaje wyłożona chrześcijańska nauka o małżeństwie i rodzinie, zostają zaakceptowane przez wszystkich zasady zawierania małżeństw mieszanych i podają konkretny program duszpasterski dla takich małżeństw.

W czasie celebracji niesporów na zakończenie modlitw o jedność chrześcijan Benedykt XVI powiedział, że również w bolesnej sytuacji podziału chrześcijanie patrzą w przyszłość z nadzieją, ponieważ zwycięstwo Chrystusa oznacza pokonanie wszystkiego, co w ludziach powstrzymuje od podzielenia pełni życia z Nim oraz braćmi (Benedykt XVI, 2012c). Zmartwychwstanie Jezusa potwierdza, że dobroć Boga pokonuje zło, a miłość zwycięża śmierć. Chrystus towarzyszy w walce z siłami destrukcyjnymi grzechu, który niszczy ludzkość i całe Boże stworzenie. Jednocześnie obecność Chrystusa zmartwychwstałego wymaga od wszystkich chrześcijan wspólnego działania na rzecz dobra. Zjednoczeni w Chrystusie wszyscy są wezwani do brania udziału w Jego misji, jaką jest niesienie nadziei tam, gdzie panuje niesprawiedliwość, nienawiść i zwątpienie. Podziały między wyznawcami Jezusa sprawiają, że ich świadectwo dawane Chrystusowi staje się mniej przejrzyste. Oczekiwane pełne zjednoczenie widzialne nie jest drugorzędym zwycięstwem, ale ma doniosłe znaczenie dla dobra całej ludzkiej rodziny.

Mówiąc o potrzebie uwzględnienia w dialogu ekumenicznym zagadnień etycznych oraz współpracy dla dobra ludzi, należy wystrzegać się pokusy, by całego ekumenizmu nie skupić jedynie na tych sprawach, a na doktrynę patrzeć jako na źródło podziałów, która miałaby być przeszkodą w realizowaniu pilniejszej potrzeby, jaką jest ulepszanie świata, w którym żyjemy. Bowiem historia Kościoła pokazuje, że *praxis* nie da się oddzielić od *didache*, czyli nauki, ale ostatecznie z niej wypływa. Trzeba więc w dialogu ekumenicznym zachować równowagę między poszukiwaniem prawdy a pracą na rzecz poprawy bytu (Benedykt XVI, 2008a). Powinna mieć miejsce wymiana myśli, ale też wymiana wzbogacających darów (UUS 28,55). „Myśl” dąży do prawdy, a dar wyraża miłość i dlatego obie są nie-

zbędne do prowadzenia dialogu. Otwierając się na przyjęcie darów duchowych od innych chrześcijan, łatwiej udaje się dostrzec światło prawdy pochodzące od Ducha Świętego. To w *koinonii* Kościoła wierni mają dostęp do prawdy Ewangelii i otrzymują środki do jej obrony, gdyż Kościół jako świątynia jest zbudowany na „fundamencie apostołów i proroków”, a sam Jezus jest kamieniem węgielnym (Ef 2,20); bez Niego „gmach eklezjalny” chwiałyby się i rozpadł (Ap 21,22). Jako „współobywatele” i „domownicy Boga” chrześcijanie powinni przyczynić się do tego, by ta budowla pozostawała solidna, by inni do niej wchodzili i odkrywali w jej wnętrzu obfitość skarbów łaski. Przy promowaniu chrześcijańskich wartości nie wolno zaniedbywać głoszenia, gdzie mają one swoje źródło; tym źródłem jest Jezus Chrystus i Jemu chrześcijanie dają wspólne świadectwo wobec świata.

\*\*\*

Z przytoczonych wypowiedzi Benedykta XVI widać bogactwo jego nauczania ekumenicznego. W przemówieniach skierowanych zarówno do protestantów jak i katolików podkreśla to, co widzi pozytywnego w nauce Marcina Lutra, doniosłość *Deklaracji o usprawiedliwieniu* przy zwróceniu uwagi na to, co trzeba jeszcze wspólnie dopracować. Ważne jest to, że nie można lekceważyć w dialogu ekumenicznym spraw teologicznych. Doniosłe są jego przestrogi przed popełnianiem błędów w dialogu ekumenicznym, jak też w samym rozumieniu jedności. Zrozumiałe jest też, jak w każdym przemówieniu zachęca do pogłębiania ekumenizmu duchowego, jak zaprasza do modlitwy o jedność, jak ukazuje, że pełna i widzialna jedność jest nade wszystko dziełem Bożym. Ważne są też jego zachęty do wspólnego dawania świadectwa światu o pierwszeństwie Boga w życiu chrześcijańskim, do wspólnego przeciwstawienia się sekularyzacji, do wspólnej obrony godności i życia człowieka i związanych z tym wartości etycznych.

## **Bibliografia:**

- Benedykt XVI. (2005a). Orędzie w Kaplicy Sykstyńskiej. W: K. Skowroński (oprac.), *Jan Paweł II – Santo subito. Benedykt XVI – Habemus Papam*. Kraków.
- Benedykt XVI. (2005b). Przemówienie do przedstawicieli Światowej Federacji Luterkańskiej, 7 listopada.
- Benedykt XVI. (2005c). Przemówienie na spotkaniu ekumenicznym w siedzibie arcybiskupa Kolonii, z okazji podróży apostolskiej do Kolonii na XX Światowy Dzień Młodzieży, 19 sierpnia.
- Benedykt XVI. (2005d). Homilia wygłoszona w czasie uroczystości św. Piotra i Pawła, 29 czerwca.
- Benedykt XVI. (2006a). Homilia w czasie ekumenicznego sprawowania nieszporów w katedrze w Regensburgu, 12 września.
- Benedykt XVI. (2006b). Przemówienie ekumeniczne w kościele Przenajświętszej Trójcy w Warszawie, 25 maja.
- Benedykt XVI. (2007a). Przemówienie do delegacji ekumenicznej Finlandii, 19 stycznia.
- Benedykt XVI. (2007b). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 24 stycznia.
- Benedykt XVI. (2007c). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 17 stycznia.
- Benedykt XVI. (2008a). Przemówienie na spotkaniu ekumenicznym, Sydney, 18 lipca.
- Benedykt XVI. (2008b). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 23 stycznia.
- Benedykt XVI. (2008c). Przemówienie do członków delegacji ekumenicznej Finlandii z okazji święta św. Henryka, 18 stycznia.
- Benedykt XVI. (2008d). Przemówienie do członków roboczej grupy mieszanej Papieskiej Rady Popierania Jedności Chrześcijan oraz Rady Ekumenicznej Kościołów Genewy, 25 stycznia.
- Benedykt XVI. (2009a). Konstytucja *Anglicanorum coetibus*. Watykan.
- Benedykt XVI. (2009b). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 21 stycznia.
- Benedykt XVI. (2009c). Przemówienie na spotkaniu ekumenicznym w Sali Tronowej Arcybiskupstwa Pragi, 27 września.
- Benedykt XVI. (2010a). Przemówienie do uczestników zebrania plenarnego Papieskiej Rady Jedności Chrześcijan, 18 listopada.
- Benedykt XVI. (2010b). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 20 stycznia.
- Benedykt XVI. (2010c). Przemówienie w czasie wizyty w Kościele Ewangelickim Luterkańskim Rzymu, 14 marca.
- Benedykt XVI. (2010d). Homilia w czasie sprawowania nieszporów na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Rzym, Bazylika św. Pawła za Murami, 25 stycznia.
- Benedykt XVI. (2011a). Przemówienie w czasie nadzwyczajnej audiencji udzielo-

- nej delegacji Zjednoczonemu Ewangelicko-Luterańskiemu Kościołowi Niemiec (VELKD), 24 stycznia.
- Benedykt XVI. (2011b). Przemówienie na spotkaniu z członkami Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech. Erfurt, Klasztor Augustianów, 23 września.
- Benedykt XVI. (2011c). Przemówienie na spotkaniu z przedstawicielami Kościołów prawosławnych i wschodnich. Freiburg i.Br., 24 września.
- Benedykt XVI. (2012a). Przemówienie do delegacji ekumenicznej Finlandii z okazji święta św. Henryka, 19 stycznia.
- Benedykt XVI. (2012b). Przemówienie do uczestników zebrania plenarnego Kongregacji Doktryny Wiary, 27 stycznia.
- Benedykt XVI. (2012c). Homilia w czasie nieszporów na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Rzym, Bazylika św. Pawła za Murami, 25 stycznia.
- Benedykt XVI. (2012d). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 18 stycznia.
- Benedykt XVI. (2013a). Przemówienie do delegacji ekumenicznej Finlandii z okazji święta św. Henryka, 17 stycznia.
- Benedykt XVI. (2013b). Homilia w czasie nieszporów na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Rzym, Bazylika św. Pawła za Murami, 25 stycznia.
- Einig bei Rechtfertigung, (2017). *Paulinus*, (29).



# WITH BENEDICT XVI TOWARD COMPLETE UNITY OF CHRISTIANS

## SUMMARY

This present study aims to familiarise the Reader with some of the ideas contained in speeches of Benedict XVI – given at ecumenical meetings, chiefly with Protestants, but also during the general audiences on the Weeks of Prayer for Christian Unity and during the vespers for the conclusion of those Weeks. In his speeches, Benedict XVI indicates the positives that he sees in Martin Luther's teachings, emphasises the significance of the Declaration on the Doctrine of Justification, whilst also pointing out what still needs to be refined together. He states that one must not disregard theological issues in the ecumenical dialogue. The warnings of Benedict XVI against making mistakes in the ecumenical dialogue and in the interpretation of unity itself are significant. In each of his speeches, he encourages to deepen one's spiritual ecumenism, invites to pray for unity, demonstrates that complete and visible unity is, above all, the work of God. His encouragements to bear witness to God's priority in the Christian life together to the world, to oppose secularisation together, to defend the human dignity and life and their associated ethical values together are also important.